

ZYCIĘ WARSZAWY

P I S M O G O D Z I E N N I C K I E

Nr 56 (485)

Warszawa, Poniedziałek, 25 luty 1946 r.

Rok III

Zagubiony realizm

Po długich ociąganiach się, wahanach i kolejnym przesuwaniu terminów — PSL wyjawilo wreszcie w toczących się rozmowach o bloku wyborczym swoje stanowisko, wysuwając swoje kontropropozycje. Okazały się one nie do przyjęcia.

Komunikat oznajmiający udaremnienie porozumienia 6-ciu stronnicw mógł tylko wywołać i wywołał — pełną niepokoju troskę ludzi dobrej woli, których w Polsce na szczęście jest większość. Cóż bowiem oznacza rozbiście porozumienia?

Stawiałmy od początku sprawę jasno. W zawarcie porozumienia nie chodziło o nowy podział mandatów, „ciepłych posad” ani nawet tek ministerialnych — ale głównie i przede wszystkim o uzgodnienie wspólnego programu polityczno-gospodarczego. Porozumienie wyborcze winno być stanowić jeden tylko odcinek ogólnego i zasadniczego porozumienia, winno być przywrócić całą pierwotną siłę i wagę porozumienia z czerwca ubiegłego roku, które stało się podstawą Rządu Jedności Narodowej; winno być stać się nawrotem do zgodnej współpracy wszystkich szczerze demokratycznych sił w Polsce.

Eliminując szkodliwą dla kraju walkę polityczną, nieodłącznie związaną z rozgrywką wyborczą, porozumienie miało opierać się na zasadzie równości i równopieredności dwóch głównych nurtów demokracji polskiej: nurtu ludowego i robotniczego.

Pozornia wydawało się, że te obydwie naczelne zasady — program i równorzędność — znajdują aprobatę PSL. W sprawie programu mieliśmy wielokrotnie oświadczenia wicepremiera Mikołajczyka, który stwierdził, iż program Rządu Jedności Narodowej jest programem całej polskiej demokracji. Zauważmy mimochodem, że już sam fakt udziału w rządach przedstawicieli PSL dostatecznie podkreślał pełną współsolidarność w realizacji tego programu, inaczej bowiem członkowie PSL nie pozostawiliby przecież w Rządzie J. N.

Potwierdzenie wspólności programu przyniosła również m. in. polemika „Gazety Ludowej” z „Polską Zbrojną”. Miejski organ PSL pisał, że „nie ma różnic programowych w obozie demokracji” i że te „wielkie rzuty programowe są wspólne całej demokracji polskiej”.

Zasada „równi do równym”, o której mówił na Zjeździe PSL wicepremier Gomułka, wzbudziła powszechny entuzjazm uczestników Zjazdu i stała się — i jest — podkreślana przez prasę pees-ciołową.

Wszystko zatem przemawiało za optymistycznym wynikiem toczących się rozmów, bo nie można przeczyć było braci zbyt poważnie zgrzytliwego i złośliwego akompaniamentu, który towarzyszył rozmowom ze strony pewnych miejskich organów PSL.

Tymczasem zaś... Tymczasem okazało się, że najważniejsza sprawa — sprawa jednolitego programu — najłatwiej została uzgodniona i najmniej przyczyniła się do rozbiścia porozumienia. Rozbiły je natomiast nadmierne pretensje partyjne PSL-u, wskazujące nieduwaczenie na dążenie tego stronnicwa do supremacji w organicej życia państwowego, a zatem przekreślające zasadę równości i równorzędności.

Okazało się ponadto, że PSL, godząc się pozornie na blok wyborczy pragnęło w ramach tego bloku przeprowadzić — mimo wszystko — rozgrywkę wyborczą.

A więc: nie program, ale właśnie podział mandatów, tek i „ciepłych posad”. Nie równość i równorzędność, ale właśnie supremacja jednego stronnicwa. Nie zaoszczędzenia Polsce ze wzzech miar szkodliwej (diacego) — pisaliśmy już wielokrotnie) walki, ale właśnie rozgrywka i rozpętanie namiętności politycznych. Nie utrwalenie również na dalszą, powyborczą, metę jedności sił demokratycznych, ale właśnie rozdarcie kraju wzdłuż osi malkontentstwa i utrwalenie stanu walki.

Dodajmy jeszcze: nie „czyste i nieskrepowane wybory”, o których z taką lęobością deklamują niektóre organy prasowe PSL, ale właśnie mobilizacja kółtuństwa, spekulancwa i szabobracwa, tych wszystkich sił, które dotąd palcem nie ruszyły dla odbudowy Polski — do decydowania o jej losach. Sił, które pragną posłużyć się PSL-em jako „złem najmniejszym” w tej chwili i jako drabiną wiodącą do odzyskania władzy.

Pytamy: komu to jest potrzebne? Kto zagranicą i w Polsce zainteresowany jest w pogłębianiu różnic, dzielących poszczególne odłamy obozu demokratycznego? Komu dziś zależy na rozpętaniu walki wewnętrznej w Polsce?

Ujawnione rozkazy NSZ i głosy konserwatywnej prasy angielskiej, przychylniej dla Niemiec, dają na to odpowiedź. Dalecy jesteśmy od utozsamiania PSL z tymi wszystkimi siłami. Ale rozbiście porozumienia i pójście PSL-u na rozgrywkę wyborczą ma właśnie tę a nie inną obiektywną wymowę, i nie na tę nie poradzają najuroczystsze oświadczenia działaczy PSL.

Wszelkie nadmierne ambicje partyjne, wszelkie dążenia do supremacji jednego stronnicwa wskazują tylko i wyłącznie na apetyt władzy, który w pewnych kółach wymaga się „w trakcie jedzenia”, że zastępujemy tu znane francuskie przysłowie. I żadne frazesy tej prostej i smutnej prawdy nie przesłonią. Działacze PSL wykazali w czerwcu

Po straceniu Cristino Garcia Protest francuskiego Zgromadzenia Ustawodawczego

(Obsługa własna)

PARYŻ. Wiadomość o zamordowaniu patrioty hiszpańskiego Cristino Garcia i jego 9 towarzyszy została przyjęta przez francuską opinię publiczną ze zdumieniem i oburzeniem. Oburzenie to jest tym większe że rząd francuski oficjalnie interweniował w sprawie skazańców i domagał się ich uwolnienia. Ból jest tym większy, że Cristino Garcia był jednym z bohaterów francuskiej walki podziemnej i walczył o wyzwolenie ziemi francuskiej spod panowania barbarzyńskich najezdźców.

Z całego kraju nadchodzą listy od różnych stowarzyszeń i związków, wyrażające oburzenie z powodu tej nowej zbrodni i domagające się odwetu. Zgromadzenie ustawodawcze zaprotestowało przeciwko straceniu Garcia. Centralny Komitet francuskiej partii komunistycznej złożył hołd pamięci patriotów hiszpańskich poległych na polu chwwały i zażądał, aby Francja natychmiast pomściła zniewagę i zerwała wszelkie stosunki z krwawym tyranem, który uderzył ją w twarz.

Organ partii republikańsko-ludowej „Aube” pisze: Interwencja Francji nie zdoła uratować od śmierci tego Hiszpana, który za to, że kochał wolność, musiał opuścić swój kraj i chwycił za broń, gdy dla jego

drugiej ojczyzny wybiła godzina czynu. Franco, niespokojny o swój los, stara się utrzymać władzę, czyniąc afrodytę całemu światu. Lecz zbrodnia jego jest wielkim błędem, który przyspieszy jego upadek.

Wszystkie dzienniki zamieszczają życiorys Cristino Garcia, podkreślając rolę którą odegrał w okresie walk podziemnych o wyzwolenie Francji. W czasie walk w rejonie Gard, oddziały dowodzone przez Garcia, wzięły do niewoli przeszło 2000 Niemców.

Grupa znanych działaczy ogłosiła manifest, w którym domaga się natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią generała Franco. Manifest ten podpisał: przewodniczący francuskiej Federacji Pracy — Albert Bayet, przewodniczący Rady Ruchu Oporu — Louis Saillant, prof. Joliot-Curie, poeta Louis Aragon, naczelny redaktor „Humanité” Cachin, naczelny redaktor „d'Ordre” Emile Bure.

Związek zawodowy kolejarzy francuskich wystosował do ministra Bidault pismo, w którym domaga się natychmiastowego zerwania stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią.

Na konferencji sekretarzy francuskiej partii socjalistycznej wyrażono protest przeciwko terrorowi generała Franco i apelo-

wano do rządu, aby podjął bezzwłocznie energiczną akcję celem okazania pomocy republikanom hiszpańskim i zlikwidowania reżimu faszystowskiego generała Franco, który „przynosi hańbę Europie”.

PARYŻ (PAP). Przed poselstwem hiszpańskim w Paryżu odbyła się demonstracja na znak protestu przeciwko straceniu republikanów.

PARYŻ (PAP). Wczorajszy „Populaire” zamieścił apel francuskiej partii socjalistycznej, do brytyjskiej Labour Party w sprawie zlikwidowania reżimu generała Franco. „Mord popełniony na republikanach hiszpańskich musi być oficjalnie uznany jako akt bezprawny. Nasze rządy — czytamy w apelu — powinny podjąć wspólnie natychmiastową akcję, aby położyć kres wybrzykom dyktatora hiszpańskiego”.

„Słubujemy stanąć do odbudowy kraju” Czwarty transport żołnierzy polskich z Anglii

Do Nowego Portu w Gdańsku, na pokładzie statku „Banora”, przybył czwarty transport żołnierzy polskich z Anglii. Ogółem powróciło 1.899 żołnierzy, w tym 12 oficerów oraz 10 podchorążych z obozów repatriacyjnych dla wojska z południowej Anglii. Dowódcą transportu był płk. Gorczyński.

W imieniu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego powitał powracających ppłk. Sokołowski. Po odczytaniu rozkazu Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich oraz ode-

Przybycie ministrów Rzymowskiego, Kiernika i Jędrzychowskiego z Pragi

W dniu 24 bm. przybył z Pragi do Warszawy min. Spraw Zagranicznych, Wincenty Rzymowski, min. Adm. Publ., Władysław Kiernik i min. Żegluga i Handlu Zagranicznego, Stefan Jędrzychowski, powitani na lotnisku przez wicemin. Spraw Zagr. Zygmunta Modzelewskiego, dyr. dep. prasy i inform. MSZ, W. Grosza, p. o. dyr. dep. polit. MSZ, T. Żebrowskiego, dyr. gabinetu ministra, T. Rękowskiego, dyr. prot. dypl. MSZ, A. Gubrynowicza i dyr. gabinetu ministra Żegluga i Handlu Zagr. H. Olszankiewicza.

Poznań przoduje w świadczeniach rzeczowych

W pierwszym terminie, przewidzianym na zakończenie zbiórki, 5 powiatów zdało świadczenia w 100 proc. chodziłki — 113,4 proc., wolsztyński 106,5 proc., obornicki 104,7 proc., nawioki 101,4 proc. i szamotulski 100 proc.

W Bombaju panuje porządek Aresztowanie 10.000 osób — strajk w przemyśle

LONDYN. (PAP). Agencja Reutersa donosi że w Bombaju w dwóch tylko miesiącach doszło do starcia z policją — w centralnej części miasta i w dzielnicy willowej. Poza tym w mieście panuje spokój, choć nadal trwa napięta sytuacja. Aresztowano przeszło 10 tysięcy osób. Tramwaje i autobusy kursują tylko w południowej części miasta. Pociągi kursują normalnie. Spośród 60 warsztatów pracujących w niedzielę, tylko 19 było czynnych. Część związków zawodowych wezwwała robotników do powrotu do pra-

cy. Większość warsztatów pracy w Bombaju, które zaczęły pracować, musiały przerwać zajęcia wobec stałego obruczenia kamieniami.

Dwa krążowniki brytyjskie przybyły w dniu 24 lutego do portu w Bombaju. W dniu 25 b. m. spodziewany jest przyjazd do Bombaju byłego przewodniczącego kongresu hinduskiego, Pandit Nehru.

W Karachi doszło do drobnych zajść, które zlikwidowały brytyjskie patrole. Życie w mieście powraca do stanu nor-

Opieka rządu radzieckiego nad młodzieżą Wrażenia młodzieży brytyjskiej z pobytu w ZSRR

LONDYN. (PAP). Delegacja młodzieży brytyjskiej, która powróciła ze Związku Radzieckiego, udzieliła wywiadu prasowego 70 dziennikarzom brytyjskim i zagranicznym. Przewodniczący delegacji zaznaczył, że delegaci byli przyjmowani bardzo serdecznie. Władze radzieckie umożliwiły im zupełnie swobodne poruszanie się po całym kraju. Najgłębsze wrażenie na delegacji wy-

warł duch narodu radzieckiego i jego zdecydowana postawa w obliczu wielkich zadań odbudowy kraju. Głębokie wrażenie wywarła na delegacji opieka, jaką rząd radziecki otacza młodzież. Przewodniczący delegacji podkreślił ułatwienia, z jakich młodzież radziecka korzysta podczas studiów, zaznaczając, że pod tym względem dawał inny kraj nie może dorównać ZSRR.

Po śmierci Włodzimierza Potiomkina Zasługi i prace Zmarłego

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieszcza artykuły, charakteryzujące wszechstronną działalność zmarłego komisarza ludowego oświaty. Włodzimierz Potiomkin urodził się w r. 1887. Wykształcenie wyższe otrzymał na Uniwersytecie Moskiewskim. Był jednym z pierwszych rosyjskich historyków marksistów. W okresie wojny domowej brał czynny udział w wal-

kach na froncie. Skierowany następnie do pracy dyplomatycznej zajmował stanowiska ambasadora ZSRR we Francji, Grecji i Włoszech. Od r. 1940 był komisarzem ludowym oświaty. Pod jego redakcją ukazała się kapitalna praca „Historia dyplomacji”. Z inicjatywy jego powstała instytucja, która oddała ogromne usługi w dziedzinie opieki nad dziećmi polskimi i szkolnictwem polskim — Komitet dla Spraw Dzieci Polskich.

Minister Shinwell przeciw zatrudnieniu jeńców wojennych

LONDYN. (PAP). Minister Shinwell oświadczył, iż nie zgodzi się na projekt, wysunięty przez prasę, aby niemieckich jeńców wojennych zatrudnić w kopalniach węgla. Minister podkreślił, iż woli polegać na zdrowym sensie, umiejętności i lojalności górnika brytyjskiego, niż uzależniać się od niemieckich jeńców wojennych.

Władze radzieckie nie podjęły decyzji o zatrudnieniu jeńców wojennych w kopalniach węgla. Minister podkreślił, iż woli polegać na zdrowym sensie, umiejętności i lojalności górnika brytyjskiego, niż uzależniać się od niemieckich jeńców wojennych.

Stan zdrowia Largo Caballero

(Obsługa własna)

LONDYN. W stanie zdrowia hiszpańskiego przywódcy socjalistycznego Largo Caballero nastąpiła poprawa, i jak twierdzą lekarze, z każdym dniem wzrasta nadzieja utrzymania go przy życiu. Jak wiadomo, podszedł wiekiem przywódca socjalistyczny przeszedł niedawno poważną operację nerki i amputację nogi.

300.000 Japończyków jest jeszcze w Indonezji Rozmowy z rządem indonezyjskim przedłużają się

LONDYN. (Obsł. wł.). Ze źródeł holenderskich w Batawii komunikują, że rozmowy z Van Mookiem posuwają się bardzo powoli pomimo wysiłków Clarka Kerra, który konferuje z premierem indonezyjskim dr. Sjahrir, i zdaniem obserwatorów, jeszcze mogą przejść miesiące, zanim to zagadnienie zostanie rozwiązane. W tonie ruchu indonezyjskiego wytworzyła się olbrzymia ilość grup, z któ-

Japonia dla... Amerykanów Stosunki gospodarcze Japonii w opinii „Observera”

LONDYN. (Obsł. wł.). O. M. Green, korespondent angielskiej tygodnika „Observer” na Dalekim Wschodzie, w komentarzu na temat japońskiego programu eksportowego, który Mac Arthur przesłał do Waszyngtonu pisze m. in.: „Wielka Brytania jest bardzo zainteresowana w japońskim programie eksportowym, i napewno będzie chciała wiedzieć, jaka część eksportu japo-

skiego jej przypadnie, oraz w jakim stopniu będzie ona brała udział w imporcie japońskim”.

Green podkreśla, że kupcy brytyjscy, którzy przed wojną mieszkali w Japonii, prowadząc tam interesy, obecnie nie mogą otrzymać pozwolenia na powrót do Japonii, na tej podstawie, że Japonia stanowi nadal japońskie terytorium operacyjne, „choć jest tam już wielu Amerykanów, pracujących nad wznowieniem stosunków handlowych”. Green uważa, że ten krzywdzący Brytyjczyków stan rzeczy „bardzo poważnie zawiązy na handlu brytyjskim”, tym bardziej, że w Japonii są większe szanse transakcji handlowych, niż pierwotnie przypuszczano.

Delegacja KCZZ wyjechała do Moskwy

Na zaproszenie Radzieckiej Centrali Zw. Zawodowych W. C. S. P. S. wyjechała do Moskwy 25-osobowa delegacja KCZZ, reprezentująca wszystkie scentralizowane związki na terenie Polski. Delegacji przewodniczy wiceprezes KCZZ, ob. Szczesniak. Delegacja nawiąże braterski kontakt ze związkami zawodowymi na terenie Zw. Radzieckiego, oraz zwiedzi szereg ośrodków przemysłowych w ZSRR.

1.500.000 zł. zebrała Kódź na odbudowę pomnika

Spółceństwo łódzkie manifestując swoje potępienie dla zbroń spod znaku NSZ, którzy wysadzili w powietrze pomnik ku czci poległych w walce o Polskę żołnierzy radzieckich i polskich — podjęło się utworzyć pomnik.

Zebrało już na ten cel 1.500.000 zł.

Umowa lotnicza francusko-brytyjska

LONDYN. (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w Londynie nastąpiło podpisanie układu lotniczego francusko-brytyjskiego. Szczegóły układu nie zostały ogłoszone. Wiadomo jedynie, że układ ten przewiduje ścisłą współpracę anglo-francuską na długich trasach lotniczych.

Dar uniwersyteckiego dla Polski

PRAGA. PAP. Na posiedzeniu wydziału humanistycznego uniwersytetu Karola IV w Pradze uchwalono jednogłośnie przekazać wszystkie publikacje uniwersyteckie, jako dar dla uniwersytetów polskich w Krakowie, Warszawie, Łodzi i Wrocławiu.

Minister Świątkowski wita Zjazd Młodzieży Czeskiej

PRAGA (PAP). W dniu 24 b. m. minister sprawiedliwości, Henryk Świątkowski, wraz z ministrem oświaty Czechosłowacji, Nejedly, wziął udział w trocystycznym otwarciu zjazdu młodzieży czechosłowackiej w Pradze i został zaproszony do prezydium zjazdu. Reprezentantem młodzieży polskiej na zjeździe jest mgr. Stanisław Dobrowolski.

Minister Świątkowski wygłosił na zjeździe przemówienie, które przemieniło się w spontaniczną manifestację na rzecz młodzieży słowiańskiej.

W Monachium wykryto tajną organizację niemiecką

NOWY JORK (PAP). Korespondent agencji United Press donosi z Monachium, że aresztowano 5 członków niemieckiej młodzieżowej organizacji podziemnej „Edeleweisische Piraten”. Aresztowani zeznali w czasie wstępnego przesłuchania, że organizacja ich otrzymywała instrukcje bezpośrednio od Martina Bormanna, który jakoby przebywał w górach Telegu. Inni twierdzą, że kierownikiem tej organizacji był b. lotnik niemiecki sił powietrznych Joachim Marzel.

Polejka monachijska ocenia siły tej organizacji na 1.700 członków.

Za działalność hitlerowską na rok więzienia

STUTTART (PAP). Niejaką Emilie Se denspinner, lat 57, dawną kierowniczkę narodowo-socjalistycznego związku niemieckich wychowawczyń skazano na jeden rok więzienia za usiłowanie ponownego zorganizowania tego samego związku pod inną nazwą. Policja zatrzymała ją w chwili, gdy na zebraniu w Wirtembergu, minując się z matką przelotną, nakłaniała kobiety niemiec- kiej do reorganizacji dawnego związku hitlerowskiego.

„Musimy być szermierzami demokracji polskiej“

Drugi dzień obrad Zjazdu Pracowników Państwowych

W ogłoszonym na zakończenie pierwszego dnia obrad Zjazdu Prac. Państw. referacie ob. Sokorski podkreślił rolę Związków Zawodowych, jako czynnika jednoczącego wszystkich pracowników w wielce o podnie- sienie poziomu życia świata pracy, po czym zabrał głos mówca, który w sposób zwięzły i zrozumiały przedstawił sytuację gospodarczą i aprowizacyjną kraju. Mówca podkreślił, iż Związek Zawodowy wysuwają następujące postu- laty gospodarcze:

- 1) Niedopuszczenie do inflacji, która zo- bożyłaby cały kraj, a przede wszystkim ma- sy pracujące.
- 2) Dążenie do zamknięcia nożyc między cenami wolnorynkowymi a placami pra- cowniczymi.
- 3) Dążenie do jak najlepszego zaopatrze- nia pracowników poprzez realizację całko- witych kart zaopatrzenia i dzięki usprawnie- niu działania funduszu aprowizacyjnego, z którego dobrodziejstw winni korzystać pra- cownicy państwowi.

Przechodząc do omówienia obecnej sytu- acji politycznej w kraju mówca stwierdza, iż w społeczeństwie polskim można zauważyć trzy nurty polityczne: 1) nurt demokracji ludowej, który pracuje od początku istnie- nia państwa nad podniesieniem i odbudo- waniem kraju w myśl wskazań Manifestu PKWN, 2) nurt demokratyczno-liberalny, którego zwolennicy mają wobec dzisiejszej rzeczywistości wiele zastrzeżeń i nie rozumi- ając, iż fala rozwoju społecznego nigdy się nie cofa, 3) nurt reakcyjny, ofiarom reakcji padają ludzie, którzy pracują w jakiegokolwiek formie dla dobra społeczeństwa. Od jednoczenia wszyst- kich czynników demokratycznych zależy zmiłdzenie reakcji.

Na zakończenie swego referatu mówca wysunął szereg zadań dla Zw. Zaw. Pra- cowników Państwowych na najbliższą przy- szłość.

Po pierwsze Związek musi zjednoczyć wszystkich pracowników państwowych, po- drugie — Związek musi wypracować postu- laty, które przyniosłyby poprawę bytu pra- cownikom państwowym, po trzecie Związek musi brać udział w pracy nad wychowaniem nowego człowieka-obywatela. Po czwarte Związek musi dążyć do ugruntuwania ści- słej współpracy pracowników fizycznych i umysłowych.

DRUGI DZIEŃ OBRAD

Drugi dzień obrad I Ogólnopolskiego Zjazdu Związków Zawodowych Pracowni- ków Państwowych, obradującego w sali PUS, rozpoczął się sprawozdaniem Komisji Organizacyjnej. Referują: część ogólna — ob. Wójcikowska, działalność finansowa ob. Koper.

Stwierdzono z zalem, że dotychczas pra- cownicy państwowi nie włączyli się or- ganizacyjnie do ogólnego ruchu zawodo- wego i nie mając Zarządu Głównego — nie byli reprezentowani na Kongresie Związków Zawodowych. Pracownicy Pań- stwowi nie posiadają jeszcze tej pozycji, którąby odpowiadała ich udziałom w dziele odbudowy.

W SZEREGACH POLSKIEJ DEMOKRACJI

Zasadniczy referat pt. „Sytuacja Pra- cowników Państwowych a nasze postu- laty” — wygłosił ob. Banczer. Omówi- wając ogólnie naszą nową sytuację gospo- darczo-polityczną i nową w niej rolę Związków Zawodowych — które stały się współgospodarzami kraju podkreśli służ- ną zasadę czynnego udziału w życiu po- litycznym. „W toczącej się rozgrywce nie możemy być widzami”.

Plasujemy się zdecydowanie w szere- gach polskiej demokracji. Musimy być jej gorącymi szermierzami”.

WARUNKI PRACY I PEACY

Przechodząc do zagadnień życia pra- cownika państwowego referent wypowie- dział się z zwięzłością i precyzją o naj- wyższych stopniach uświadomienia.

Najniższą pensją nie może wynosić mniej niż 1500 zł. Aby poprawa bytu pracowników była realna muszą zostać wprowadzone odpowiednie warunki przy- działy odzielewo i żywnościowe. Ob. Banczer podkreśla doniołą rolę dekretu Min. Apropowizacji i Handlu z dnia 12.II. 46 r., który wprowadza karty odziele- wo i żywnościowe dla pracowników pań- stwowych. W toczącej się rozgrywce nie możemy być widzami”.

PROBLEMY POLITYKI ZAGRANICZNEJ W OŚWIETNIU PRASY LONDŃSKIEJ

(Obsługa własna)

LONDYN. Dziennik „Sunday Times” pi- sze, że jedynym sposobem przywrócenia har- monii w stosunkach między państwami Wiel- kiej Trójki jest powrót do systemu tahań- skiego, czyli innymi słowy najlepiej byłoby, gdyby Anglia wyrzekła się wpływu w Europie Wschodniej, wzmocniła ochronę swych interesów na Morzu Śródziemnym i na Bliskim Wschodzie i przede wszystkim zacięła stosunki z państwami Europy Za- chodniej i państwami arabskimi.

Taka zmiłna orientacja w naszej polityce zagranicznej — pisze redaktor dipmaty- cy Sunday Times — wyeliminowałaby więk- szość kwestii spornych, które stoją na przeszkodzie do całkowitego porozumienia z Rosją, i wzmacniając naszą siłę i prestiż, zmniejszałaby na zawsze tych, którzy uważają naszą pozorną słabość za oczekiwanie na atak.

WATYKAN A HISPANIA

W artykule zatytułowanym „W Hiszpanii panuje jawny terror”, korespondent dzien- nika „Observer” pisze, że Falanga wznowiła swą działalność i powraca do metod dykt- atorskich. 60 dzienników i tygodników jest znów pod kontrolą Falangi i coraz użuka- ją się w nich artykuły otwarcie broniące hitlerizmu lub atakujące Niemców, którzy współpracują z aliantami. Prześladowania republikanów przybrały na sile. Pochwała reżimu Franco przez Watykan wywołała nie mile wrażenie wśród duchowieństwa hisz- pańskiego, które zdaje sobie dobrze sprawę z prawdziwego oblicza tego reżimu.

Jeszcze jeden dowód współpracy NSZ z Niemcami na rozprawie przed sądem wojskowym w Łodzi

Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi na sesji wyjazdowej w Kielcach rozpatrywał sprawę Włodzimierza Kołaczki, członka NSZ-owskiej brygady „Bohuna”. Oskar- żony w styczniu ub. r. pod pseudonimem „Zawisza” i „Karol” brał udział w zawar- ciu porozumienia brygady „Bohuna” z do- wódczem niemieckim. Sąd Wojskowy ska- zał go na karę śmierci, która na podstawie dekretu o amnestii, zamienił na karę 15 lat więzienia z pozbawieniem praw obywatel- skich na lat 5.

Wyjazd Bluma do Stanów Zjednoczonych

PARYŻ (PAP). Specjalny wyjazd zjazdu francuskiego, Leon Blum, wyjechał z Paryża do Stanów Zjednoczonych w dn. 26 bm. W ślad za nim w marcu udadzą się do Stanów Zjed- noczonych Jean Monnet, twórca francuskiego pla- nu pięcioletniego, oraz Minister Pracy, sze- sześc. ekonomicznej ministrowi spraw zagra- nicznych.

Nowy rząd w Iraku

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Bagdadu, że Tawfik Aszuwadi utworzył nowy rząd, w którym objął stanowiska premiera i ministra spraw zagranicznych. Kryzys rządowy trwał 24 godziny.

Marynarka radziecka rozminowała wody polskie

W Nowym Porcie w Gdańsku, podpisano akt przejęcia od Marynarki Radzieckiej przez Służbę Hydrograficzną Głównego Urzędu Morskiego rozminowanego szlaku morskogo Hel—Gdynia—Gdańsk.

Zainteresowanie zagranicy importem z Polski

Zrzeszenie Eksporterów i Importerów jest już obecnie w posiadaniu szeregu zgłoszeń firm zagranicznych z wielu krajów, poszu- kujących w Polsce przedstawicieli, celem nawiązania kontaktów handlowych.

Broszura o energii atomowej

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa do- nosi, że w Moskwie wydano tłumaczenie broszury Smitha p. t. „Energia atomowa”. Nakład tej broszury w ilości 30.000 egz. zo- stał rozchwytywany w ciągu kilku minut. Bro- szura Smitha była wymieniana w oświadc- zeniu Tsas w związku z aferą kanadyjską.

PRZEGLĄD PRASY

Niemcy

„Robotnik” zwracając uwagę na fakt, że pisma polskie pełne są wiadomości z Niemiec, widzi w tym zainteresowaniu usprawiedliwioną czujność naszego spo- łeczeństwa, rozumiejącego, że polityka nasza liczyć się musi ciągle i nadal z ko- niecznością zabezpieczenia przyszości Polski przed niemieckimi zakusami. Do choć:

W ostatniej wojnie Niemcy oczywiście zostały wyćwiczone, hitlerizm jednak w okresie wojny prowadził taką polity- kę, by wyniszczenie Niemiec w udr i miało swą równowagę w nierównie większym wyniszczeniu narodów z ni- mi sąsiadujących. Tępienie narodów słowiańskich było nie tylko polityką zwycięskiego doraznie okupanta, ale tak- że i zabezpieczeniem bytu narodu niemieckiego na wypadek klęski. Tak ta sprawa z dzisiejszej perspektywy nie- wątpliwie wygląda; mamy dziś do czy- nienia w Europie z wyniszczonym w wojnie narodem niemieckim i sami jed- nak i inne narody słowiańskie stają wobec niego silnie przeciwni, z silno- obłąkanymi siłami żywymi.

Te fakty muszą leżeć u podstawy na- szej polityki. Kwestia stosunku do Niem- ców jest nadal w niej decydująca, gdyż nie jest tak, jak sądzą niektórzy, że z chwilą zwycięstwa nad Niemcami, po- bitem ten w Europie istnieje przeszał. On istnieć nadal, a zagadnienie, w jak- im sposobie Niemcy odradzają się do nowego życia, w jaki sposób i do czego są wykorzystywani przez czynniki reakcy- jne państw zachodu nie jest niw- zne. Porozumienie narodów słowiańsk- ch zagrożonych przez niemieczną w ub- egiem okresie w naszym swym interesie u- jeść nadal dla Polski sorową najwła- szniejszą, gdyż ono tylko gwarantuje jej pokój i swobodny rozwój. I dlatego do- brze się dzieje, że opinia polska, że pra- sa polska jest tak czujna na wszelkie przejawy życia codziennego i politycz- nego po tamtej stronie Odry.

Nareszcie

„Dziennik Zachodni” donosząc o odep- ściu pierwszych transportów Niemców, zgodnie z umową polsko-angielską, z Wrocławia i Kłodzka, pisze:

Zapowiedziana przez czynniki rządo- we akcja usuwania Niemców z tery- torium Rzeczypospolitej weszła w pierw- sze stadium realizacji.

Po szeregu przygotowań, związanych z potrzebą nakreślenia odpowiedniego planu — odeszły już pierwsze transpor- ty, za którymi pójdą dalsze. Dopusz- dzamy do tego, że na ziemiach Rzeczy- pospolitej nie pozostanie ani jeden Niemiec. Ziemia polska będzie dawała plon tylko Polakom.

Pozostaną na miejscu polscy autoch- toni, którzy przetrwali wieki okupacji, wierni polskiemu imieniu i tradycji, a obok nich obejmą te ziemie w posiad- anie ich rodacy, osadnicy z innej k- dzielnic Polski oraz repatrianci ze ws bodu. W nowych warunkach, jakie wytworzą się po usunięciu Niemców będzie można dopiero pomyśleć o odbudow- e miast i wsi dotkniętych zburzani- mi wojennymi oraz o wypłnieniu szeroko zakrojonego planu gospodarczego. — Wszelkie bowiem daleko idące projekty muszą być realizowane w pewnej ko- lejności potrzeb. Toteż słusznie w hier- archii tych potrzeb na pierwszym miejscu postawiono zagadnienie ożywie- nia zachodnich terenów z żywiołu niemieckiego, którego obecność nie sprzyjałaby dziełu odbudowy, a nawet narządzały by wielokrotnie na szwank.

ISTNIEJĄCA OD 1938 ROKU SZKOŁA SAMOCHODOWA

Inż. Sroczynskiego w Warszawie

UL. NOWY-SWIAT 95 — WZNOWIŁA DZIAŁALNOŚĆ. K. 754-0

Nadzwyczajna Komisja dla spraw aprowizacyjnych

Rada Ministrów na posiedzeniu dnia 21 bm. uchwaliła powołanie do życia na wniosek Ministra Apropowizacji i Handlu, Nad- zwyczajnej Komisji dla Spraw Apropowiz- acyjnych, do której zakresu działania nale- żeć będą sprawy zbioru świadczeń rzeczow- ych, sprawy norm rodzianu żywności i ar- tykułów pierwszej potrzeby, dalej — spr- awy organizacji aparatu Ministerstwa Apro- wizacji i Handlu, sprawy gospodarki zap- asami żywności i artykułów pierwszej po- trzeby oraz nadzór nad rozprawdaniem dostaw UNRRA.

Na czele wspomnianej Komisji stanie przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, którego zastępcą będzie prezes Centralnego Urzędu Planowania. W skład Komisji wejdą delegaci Mini- sterstw — Apropowizacji i Handlu, Rolnic- twa i Reform Rolnych oraz Bezpieczeń- stwa, a ponadto dwaj przedstawiciele Cen- tralnej Komisji ZZ oraz po jednym — ze Związku Samopomocy Chłopskiej i Zw. Gos- podarczego Spółdzielni R. P. „Społem”.

Ogólnopolska konferencja Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet

W niedzielę rozpoczęła się w Warszawie ogólnopolska konferencja Zarządów Wojewódzkich Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Obrady odbywają się w sali konferen- cyjnej Hotelu Sejnowego. Na sali udekoro- wanej barwami narodowymi udekor- owano kwiatami, świadczącymi o tym, że obradują tu właśnie kobiety.

Na ścianie za stołem prezydialnym wisł

Autentyczny film o bombie atomowej

Wydawnia filmowa Metro-Goldwyn- Mayer zwróciła się do prezydenta Truma- na z prośbą o pozwolenie nakręcenia filmu, któryby zapoznał publiczność z historią wynalazku bomby atomowej, przebiegiem prac eksperymentalnych, produkcją, pierw- szymi próbami itd. Prezydent Truman zo- dzilił się na realizację przedłożonego mu scenariusza oraz polecił oddać do dyspozycji wytwórni niektóre oryginalne zdjęcia z prac nad wynalazkiem, zdjęciami pierwszego wybuchu bomby na pustyni w Meksyku, o- raz bombardowania Hiroszimy i Nagasaki. Doradca sztabu armii amerykańskiej w spr- awach bomby atomowej, gen. Leslie Groves, osobście czuwa nad zdjęciami dokumental- nymi w Oak Ridge (Tenz., „Wiosce atomo- wej”) w stanie Tennessee.

Film będzie miał nazwę „Początek końca”.

Szwecja z bliska (4)

Czego jeszcze można się nauczyć od Szwedów?

(Korespondencja własna „Życia Warszawy”)

Sztokholm, w lutym. Prześladowanie uczelności narodu szwedz- kiego nie poniosła podczas wojny naj- mniejszego uszczerbku. Podczas gdy za- wierucha wojenna i lata okupacji pozos- tały w większości państw w Europie przez zniszczenie i ruin — poslew de- prawacji, obniżyły moralność i etykę społeczeństwa, wpłynęły na ogromny wzrost przestępczości, Szwecji szczęśli- wie wszystko to ominęło.

Postawienie na ulicy nawet przez całą noc, bez żadnego nadzoru i zam- knięcia, samochodu, roweru, wózka dzie- cinnego, nart, saneczek i t. p. jest zjawis- kiem całkiem normalnym. Setki rowe- rów oparte o krawężniki chodnika cze- kają godzinami na swych właścicieli. Furgony, samochody ciężarowe, których nie zdołano wyładować w ciągu dnia, wypłnione towarami oczekują na głów- nych i bocznych ulicach do rana, gdy przyjdą ich właściciele i bez potrzeby

torą cudzej własności i wcześniej czy później dotrą do rąk właściciela.

Jeśli uczelność jest zasadą głęboko zakorzenioną w społeczeństwie szwedz- kim, to oczywiście, jak od każdej zasa- dy, mogą się zdarzać wyjątki. Zdarzają się one jednak bardzo rzadko i dotyczą zakwycają nie postępowania przeciętnej masy obywateli, ale raczej mają po- smak wielkich afer i nadużyć.

Uczelność społeczeństwa szwedzkiego idzie w parze z bezwzględny poszano- waniem przepisów prawnych, obojętne czy mają one tylko charakter przepisów porządkowych, administracyjnych lub policyjnych, czy też dotyczą innych za- sadniczych dziedzin życia prywatnego lub zbiorowego.

W Sztokholmie jak i w całej Szwecji nie wolno np. kierowcom używać sygnałów dźwiękowych. Przez okres dwutygodniowego pobytu w Szwecji dziennikarz ustydzał tylko raz jeden sy- gnał klaksonu, a było to wówczas, gdy zapominając o obowiązującym tu ruchu lewostronnym, nieprzewidzownie prze- chodził przez jezdnię, sprawiając wrażenie niedołężnego samobójcy. Mimo obrzymie- go ruchu samochodowego na ulicach Sztokholmie i ostrej jazdy kierowców, kroniki policyjne nie notują prawie za- pełnie katastrof samochodowych ani ofiar spośród przechodniów. Dyscy-

kar, a szczególnie ostatniej z nich, nie zachodzą prawie nigdy.

Ta wysoka moralność społeczna, dys- cyplina i poszanowanie obowiązków norm prawnych sprawia, że zarówno sady szwedzkie jak i więzienia nie są bynajmniej przecieżone pracą, prze- cieżnie mają znikomą ilość spraw i klen- tów, bowiem zarówno przesłężność jak i pieniacstwo występują w Szwecji w znikomym procencie. W więzieniach na terenie całego kraju przebywa łącznie nie więcej jak 2 tysiące więźniów kry- minalnych, w czym pewną rolę stano- wią cudzoziemcy.

Jeden z dziennikarzy polskich, który zwiędzał więzienia w Sztokholmie omal że nie doświadczył na własnej osobie warunków pobytu w więzieniu szwedz- kim. Po wizycie u naczelnika więzienia stwierdził on z przerażeniem w hotelu, że przed rozstaniem zabrał z biurka naczelnika więzienia wraz ze swymi pa- pierami książkę, stanowiącą własność biblioteki więziennej. Nieporozumienie zostało niezwłocznie telefonicznie wyja- śnione, ale jego złośliwi koledy twier- dzili, że w ten sposób chciał on prze- konać się osobiście czy istniejące warunki pobytu w więzieniu są tak idealne jak to mu przedstawiano jako gościnny. Zna- jące nasze koledy koleży do gruntow- nego zbadania wszelkich problemów, wypadek ten mógł mieć cechy pr- wodobiegłości. T. D.

Uroczysta Akademia w Teatrze Polskim ku czci Armii Czerwonej

W Teatrze Polskim odbyła się wczoraj uroczysta Akademia z okazji 28-iej rocznicy powstania Armii Czerwonej.

W uroczystości wzięli udział: wiceprezydent K. R. N. Szwabe, naczelny dowódca W. P. Marsz. Rola-Zymiński, wicepremierzy Gomułka i Mikolajczyk oraz członkowie Egzaminacyjnej Komisji, prezydentowie, przedstawiciele Armii Czerwonej, ambasador ZSRR Lebediew, przedstawiciel marsz. Rokossowskiego gen. plk. Trubnikow, atache wojskowy ambasady radzieckiej gen. Maslow, ambasador Jugosławii Lumovic, przedstawiciel ambasady francuskiej p. Debouss, członek komisji dyplomatycznej, i wiceminister Obrony Narodowej gen. dyw. Spychalski, szef sztabu gen. Korczyca, naczelny dziennik W. P. plk. Warchalowski i szereg innych.

Uroczystość zabrał wiceminister Kruczkowski, który podkreślił w swym przemówieniu, iż przyjaźń polsko-radziecka jest nie tylko oparta na zdrowym rozsądku, ale i na szczerą przyjaźni.

Następnie głos zabrał gen. dyw. Spychalski. Gen. Spychalski przemówienie swe poświęcił braterstwu broni polsko-radzieckiej. Kończąc wznosił okrzyk na cześć wodza pierwszej armii świata generalissimusa Stalina i wiecznego braterstwa broni polsko-radzieckiej.

Przedstawiciel marsz. Rokossowskiego gen. plk. Trubnikow przedstawił historię walk Armii Czerwonej w toku obecnej wojny. Gen. plk. Trubnikow oświadczył: „Pokoń nie tylko trzeba umieć zdobyć, ale i chronić. Jego ochroną jest sojusz polsko-radziecki, zrodzony na polach wspólnej walki”. Przemówienie swe zakończył wśród frentycznych oklasków, na cześć wielkiego przyjacela Polski, generalissimusa Stalina i silnej, niezawisłej, demokratycznej Polski.

Następnie na scenie pojawiła się delegacja górników w pięknych strojach regionalnych. Jeden z nich w imieniu ludu polskiego złożył podziękowanie Armii Czerwonej za wyzwolenie Polski.

W części artystycznej wzięli udział artyści armii marsz. Rokossowskiego.

Te same normy — a obiady różne

Stołówki mogą pracować lepiej

Stuszną myśl, aby zapewnić pracownikom podczas zajęć w miejscu pracy przynajmniej jeden krzepiący posiłek, znalazła swój wyraz w szerokiej sieci stołówek, obejmującej niemal wszystkie zakłady pracy i instytucje w Warszawie.

Dobrze prowadzone stołówki są z pewnością wielkim dobrodziejstwem dla świata pracy zwłaszcza dla pracowników zamieszkanych daleko od miejsca zatrudnienia. Część z nich rzeczywiście odpowiada swemu zadaniu, część natomiast pracuje nieszczególnie, lub zgoła źle.

600 stołówek aprobowuje Miejski Re-sort Zaopatrzenia na terenie Warszawy. Obejmują one m. in. stołówki społeczne: a) b. Komitetów Obywatelskich, CKS-u, Caritasu, P. C. K., repatrianckie, młodzieżowe i zakładów opiekuńczych, b) stołówki pracownicze: miejskie, państwowe, związkowe i te z przy-

watnych, których przedsiębiorstwa pracują na rzecz państwa lub samorządu. Stołówki różnią się od siebie pod względem charakteru społecznego przedstawiają wiele do życzenia. Lokale są przeważnie małe. Brak jest światła, wody i pomieszczeń na magazyny. Stan higieniczny i sanitarny nieodpowiedni. Dotkliwą bolączką są gryzonie, wyrządzające wiele szkód. Poza tym niebieralne kotły kuchenne, wpływają na smak przyrządzanych potraw.

USTALONE NORMY

Dla wszystkich stołówek są przewidziane ustalone normy, które w zasadzie nieznacznie się tylko różnią ilościowo i jakościowo dla różnych typów stołówek. Normy są stałe — ale przydziały uzależnione są każdorazowo od tzw. zwolnień Min. Apr. i Handlu. Normy uwzględniają te same ilości chleba, mąki, kaszy, grochu, kawy i soli na osobę, tłuszczu przypada 14 gramów na osobę, cukru 20 gramów, konserw 15 gramów dla pracowniczych stołówek. Zaś 6 gr. tłuszczu i 10 gr. cukru dla stołówek o charakterze społecznym. Z największych norm korzystają szpitale, gdzie na chorego przypada o 50 proc. produktów więcej niż na pracownika.

PRZYCZYNY NIEDOCIĄGNIĘĆ I ŚRODKI NAPRAWY

Jakież więc są przyczyny niedociągnięć w stołówkach? Może nieefektywność personelu, może brak należytej kontroli?

Miejska kontrola stołówek poza uchybieniami sanitarnymi na ogół dotychczas nie stwierdziła żadnych faktów nadużyć w stołówkach. Stołówki często walczą z szeregiem trudności. Brak transportu do odbioru przydziałów z magazynów jest jednym z głównych powodów „nieudanego obiady”. Często na obniżenie stanu posiłków wpływa zła jakość wydawanych produktów. Np. słynna jest z tego twaroda UNRRA-owska fasola. Kontrola nad stołówkami z zewnątrz jest utrudniona. A kontrola wewnętrzna, jeśli jest stała, może ulec czasem pokusie „lepszych kasków”.

Aby podnieść obecny poziom stołówek, trzeba: a) dokonać doboru sił gospodarczych personelu i odpowiednio je przeszkolić, b) ustalić odpowiednie jadospisy przy wykorzystaniu racjonalnym produktom — zwłaszcza w chwili obecnej, wobec mającego wkrótce wejść w życie zakazu wydawania mięsnych dań (co zresztą stołówki, nie czekając zarządzeń, już stosują), c) oddać kontrolę stołówek w ręce wypróbowanych przedstawicieli załóg pracowniczych, d) zająć się stołówkami ogrody warzywne i gospodarstwa hodowlane, i wreszcie e) zabezpieczyć magazyny przed dżw i czworonożnymi gryzoniami. (l. g.)

Dookoła Warszawy

Co się dzieje w Piasecznie?

Krótka wycieczka w towarzystwie prowincjonalnego malkontenta

— A pan dokąd? Czy przypadkiem nie do nas — do Piaseczna? — Takim pytaniem powitał mnie w zatoczonym wagonie piaseczyńskiej kolejki jeden z moich t. zw. „starych znajomych”, mieszkający obecnie w Piasecznie. Gdy mu wyjaśniłem, że istotnie, chcę odwiedzić Piaseczno, jak i kilka innych podmiejskich osiedli, by zobaczyć po sobie w nich dzieje — z pogardą machnął ręką.

— U nas w Piasecznie nie się dzieje, dosłownie nie — zawołał — nie, dą, panie, zastój... demokracja! Rozumie pan?

Ze skrupa przyznałem się, że nie rozumiem i że podejrzewam go o bardzo kiepski wzrok, ponieważ jestem przekonany, że jednak coś niecoś się „dzieje”. Trochę posprzeżaliśmy się. W rezultacie stanął między nami zakład. Podjąłem się udowodnić w ciągu godziny, temu stałemu mieszkańcowi Piaseczna, że jego miasto nie śpi, lecz, że wskutek właściwej zawodowej malkontentem krótkowzroczności, nie może zobaczyć swój „stary znajomy” pozytywnych osiągnięć ludzi, którzy nie narzekają, lecz pracują.

Nadspodziewanie łatwo wygrałem zakład!

spółdzielnia mleczarska, spółdzielnia rolniczo-handlowa i sklepy „Społem”.

Rozmowa z miejscowym spółdzielcą pozwoliła na zorientowanie się w pracach i na innych odcinkach życia społecznego.

AKCJA POMOCY ZIMOWEJ

Bardzo dziwił się ów malkontent, kiedy dowiedział się, że akcja Pomocy Zimowej daje owocne rezultaty, dzięki czynnej współpracy wszystkich stronnic politycznych i organizacji zawodowych. Już pierwszy miesiąc akcji przyniósł 100 tysięcy złotych. Należy przy tym podkreślić ofiarności K. D., które dają miesięcznie na ten cel 20 tys. zł. i tonę węgla tygodniowo, który jest wśród najuboższych mieszkańców Piaseczna rozdawany bezpłatnie po 30 kg. na osobę. Również spółdzielnia „Odrodzenie” opodatkowała się na ten cel w stosunku i proc. od obrotu (czyli przeciętnie 15 tys. zł. miesięcznie), dając tym przykład innym instytucjom.

Ponieważ akcja Pom. Zimowej wiąże się z opieką społeczną, dowiedzieliśmy się

że Miejski Komitet Pomocy Społecznej ma dużo pracy, bo niezamożnych w Piasecznie znaczny odsetek, ale choć trudności, niemato — wiele dobrego robi i robi. Utrzymuje sierociniec (80 pełnych sierot na utrzymaniu), prowadzi kuchnię, która w okresie zimy jest prawdziwym błogosławieństwem dla wielu nieszczęśliwych. Wydaje około 400 obiadów dziennie. Ostatnio miejski szpital wzbogacony został łózkami „Unrra”, co sprawiło wielką radość, walczącemu z wielu brakami ofiarnemu personelowi szpitala. Miejski Dom Noclegowy również należy do tych pozytywnych instytucji, które pomimo znacznych trudności finansowych, z jednaki boryką się Zarząd Miejski, są pod jego opieką.

Ma się rozumieć wiele ma trosk i kłopotów Piaseczno, ale walczy z nimi, i dzięki temu wiele się tu dzieje! Przyznał to nawet mój „stary znajomy”, który po kilkugodzinnym spacerze, który dla niego stanowił „odkrywanie” Piaseczna — wyraził zadowolenie z powodu... przegranej zakładu. (el-cha.)

Srebrne gody 26-u pracowników Warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej

Kiedy przed laty, w 1920 r. powstawały zryby wielkiego dzieła ubezpieczeń społecznych, pierwszą Księ Chorych w Warszawie otwarto w budynku na Solcu pod Nr. 93, w tym samym miejscu, gdzie dziś stoi wspaniały szpital i centrala Ubezpieczalni Społecznej.

W tej to niepozornej, a mało wówczas po-

пулярnej instytucji rozpoczęli pracę wczorajsi jubileci, którzy w liczbie 26-u trwali wiernie przez czterdziecie w służbie ubezpieczeń społecznych.

Są to: Banachowicz Bolesław, Biernacki Stanisław, Bławdziewicz Helena, Brzuszkiewicz Helena, Ferencowicz Stanisław, Gajner Roman, Grodzicka Jadwiga, Gruczek Maria, Dr. Halfer Eugeniusz, Jastrzębski Aleksander, Koberski Władysław, Kotłowska Feliksa, Kotyńska Kuzmiera, Kowalska Wanda, Krasnicka Paulina, Dr. Lampe Oskar, Makowska Janina, Osipiński Aleksander, Paradowski Wiktor, Pawłowska Władysława, Dr. Reize Jerzy, Stoś Mieczysław, Terlecki Euzebiusz, Uścińska Juka, Włodarczyk Genowefa, Zielonka Jan.

2.282 paczki, 29.700 zł. — zapomóg pieniężnych

Repatrianci dziękują naszym Czytelnikom

W dniu 20 grudnia ub. roku Polski Czerwony Krzyż przystąpił do rozdawania paczek żywnościowych, oraz zapomóg pieniężnych z funduszu Czytelników „Zycia Warszawy”.

W dniu 18 lutego b. r. specjalna Komisja rewizyjna wydelegowana z Redakcji „Zycia Warszawy”, dokonała przeglądu list obdarowanych, oraz całościu administracji funduszem Czytelników naszego pisma.

W okresie od 20 grudnia ub. r. z funduszu 55 tysięcy zł. złożonego w kasie Czerwonego Krzyża — wydysponowano 29.700 zł. W tym samym okresie z 4000 paczek (składających się z puszek mleka, bułki pszennej, oraz sliwek), rozdano 2282 paczki. Pozostała ilość znajduje się jeszcze w magazynach P. C. K. przy ul. Piłsa 24.

Nadto do rozdawnictwa przekazano P. C. K. 6000 mtr. flaneli z czego punkty rozdawnictwa otrzymały już 1200 mtr. — Trzeba stwierdzić — mówi ob. Wodzinowski, w którego ręku spoczywa kierownictwo nad rozdawnictwem darów, — że paczki od Czytelników „Zycia Warszawy” umożliwiły P. C. K. przyjąć z pomocą wielu potrzebującym repatriantom.

Stanowiły one dla wszystkich punk-

tów rozdawnictwa stałą bazę, dającą możliwość udzielenia w każdej chwili natychmiastowej pomocy. Byłoby bardzo pożądanym, aby ta piękna, bezinteresowna pomoc mogła być prowadzona — do zakończenia akcji repatriacyjnej.

Oczywiście — dorzuca ob. Wodzinowski — jest to związane z pewnego rodzaju wyrzeczeniem się tak nieraz potrzebnych funduszy w poszczególnych gospodarstwach domowych o aradówoc. Zresztą to, co zostało już wykonane, nawet gdyby ta akcja miała być przerwana, osiągnęło zamierzony cel: podanie ręki braterskiej wracającym do Ojczyzny.

O skuteczności i słusznosci akcji prowadzonej przez naszych Czytelników świadczą listy napływające do Redakcji naszego pisma.

Listy, które z prostotą, szczerymi słowami, kreślą wdzięczność za okazaną pomoc.

Oto jeden z listów:
Do Czytelników „Zycia Warszawy”

Repatrianci z ZSRR, znajdując się w drodze na Zachód, spojkał się z tak zycielwym przyjęciem społeczeństwa, że zmuszony jestem złożyć publiczne podziękowanie w imieniu kolegów moich, którzy, nie mając rodzin, jadą nad Odrę i Nisę bez odpowiednich środków do życia.

Szczególnie dziękuję Czytelnikom „Zycia Warszawy” za utworzenie funduszu pomocy repatriantom. My naprawdę doceniamy tę pomoc, gdyż wlemy, że każdy obywatel ma teraz tyle rozmaitych trosk w życiu codziennym.

Oby Bóg pozwolił wywdzięczyć się! W. Stankiewicz, Jakucun, Klitnik, Janczewski, Samasonok

21.I.1946 r. Punkt Sanitarny P.C.K. Dworzec Zachodni (as.)

KOLEJARZE PRZY PRACY

Już bowiem przy wysiadaniu z kolei zobaczyliśmy na terenie spalonych przez Niemców warsztatów kolejowych ożywiony ruch. Z popiołów wyrastają nowe mury, hale pokrywają się nowym dachem. Wskazano więc temu malkontentowi ten obraz.

— A to co? — zapytałem.

— „Rzeczywiście” — zdziwił się stały mieszkaniec Piaseczna.

Okazało się po chwili, że Zw. Zawodowy Kolejarzy w Piasecznie pod kierownictwem energicznego prezesa ob. Sadowskiego, wszystkich swoich 700 członków tak uaktywnił, że dotychczas wykonano szereg robót rekonstrukcyjnych i instalacyjnych na sumę 23 mil. złotych. Odbudowano budynki dworcowe w Szopach, Piasecznie i Górze Kalwarii, więź ciśnieni w Piasecznie. Kończą się odbudowa warsztatów kolejowych, które otrzymają przy tym szereg nowych inwestycji. Jednocześnie Z. Z. K. w Piasecznie prowadzi wśród swoich członków ożywioną działalność oświatową, sportową i spółdzielczą.

RUCH SPÓŁDZIELCZY

Ruch spółdzielczy jest drugim odcinkiem w Piasecznie, na którym „coś się dzieje”. Produkuje w tej akcji spółdzielnia „Odrodzenie”, która dzięki racjonalnej gospodarce cieszy się pełnym polem miejscowego społeczeństwa, dzięki czemu otwiera już, trzeci z kolei, własny sklep. Nadto istnieją rejonowa

Listy do Redakcji

Miny w Międzylesiu

Osiedle Międzylesie ucierpiało wiele w czasie ostatniej ofensywy. Przez miesiąc znajdowało się na linii frontu. Teraz z trudem odbudowuje się i stabilizuje życie. Jedną z największych naszych plag stanowią nenuszące dotychczas miny na naszych terenach. Co najgłośniejsze, niebezpieczne miejsca oznaczone były ostrzegawczymi znakami. Działalność ta zatarły się lub zostały zniszczone i zaminiowane jeszcze tereny są pułapką dla niewiedzących. Bilans

Apel do posiadaczy obrazów malarza Kopczyńskiego

Od ob. Kopczyńskiego otrzymaliśmy list następującej treści: „W związku z projektowaną wystawą jubileuszową w 40-lecie mojej pracy artystycznej p.t. „600-lecia Warszawa w przeddzień zbrodni niemieckiej”, której otwarcie nastąpi w najbliższym czasie w Muzeum W.P., uprzejmie

Robotnicy na kierowniczych stanowiskach w przemyśle spożywczym

W związku z trwającą akcją wysuwania robotników na stanowiska kierownicze w poszczególnych Zjednoczeniach Przemysłu Spożywczego, przemysłu ten kieruje obecnie na specjalne kursy szkoleniowe dla robotników, organizowane przez „Technicum” bytomskim przez Ministerstwo Przemysłu — 50 kandydatów spośród zsióg robotniczych poszczególnych fabryk przemyśle spożywczego. Kandydaci ci, to najbardziej wyróżniający się w pracy element robotniczy, pracujący w swoim zawodzie przynajmniej

przez 5 lat, posiadający ukończoną szkołę powszechną, w wieku od lat 25 do 40. Kandydatów na kurs kierują Rady Zakładowe fabryk z tym zastrzeżeniem, że muszą oni być zatwierdzeni przez dyrekcje. Zostaną oni na miejscu, poddani specjalnemu egzaminowi przez Komisję Kwalifikacyjną.

Przyjeżdź na kurs kandydaci korzystają z internatu i stołówki, a niezależnie od tego będą pobierać uposażenie, należne im w zakładach pracy. (l)

Rozbudowa wielkich pieców w hutnictwie śląskim

Hutnictwo polskie przystąpiło do realizacji projektów, dotyczących rozbudowy wielkich pieców w związku z koniecznością zwiększenia produkcji surowców. Mimo krótkiego terminu został już wykonany w ustalonym czasie do 15 stycznia br. projekt przebudowy pieca na hucie „Kościszko”.

Obecnie jest w opracowaniu projekt przebudowy dwóch wielkich pieców dla hut „Bobrek” i „Floriau”.

Premiowanie obowiązkowych dostaw mleka

Minister Apropozycji i Handlu podpisał zarządzenie o premiowaniu obowiązkowych dostaw mleka. Premiowaniem objęte są dostawy mleka w roku gospodarczym 1945/46, przy czym za mleko dostarczone do dnia 31.XII ub. r. wysokość premii wynosi 10 kg. otrąb lub 5 kg. makuchów za każde dostarczone 50 litrów mleka.

Za dostawy wykonane po 1.I. r.b. premia wynosi: 0,5 kg. cukru oraz 10 kg. otrąb, względnie 5 kg. makuchów za każde 50 litrów mleka.

Akcja premiowania potwierdzona została Związkiem Spółdzielni Gospodarczych R. P. „Społem”. Zostanie ona sfinansowana przez Fundusz Apropozycyjny. (l)

Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej

W Prezydium Rady Ministrów odbyło się posiedzenie z inicjatywy ob. Piemera Osóbki-Morawskiego w celu reaktywowania Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Zebraniu przewodniczył Prezydent m. st. Warszawy St. Tołwiński. Referował sprawę ob. Premier.

W wyniku dyskusji zgromadzeni przedstawiciele stowarzyszeń kulturalno-oświatowych związków zawodowych, instytucji społecznych, organizacji młodzieżowych, stronnic politycznych itp. wyłonili komisję złożoną z 6 osób, która zajmie się opracowaniem nowego statutu stowarzyszenia oraz planu pracy.

31 koni rasowych wróciło do kraju

Do państwowej stadyny koni w Nowym Dworze pod Żywcem przybył transport 31 polskich koni rasowych, które znajdowały się w miejscowości Topolcianki (Czechosłowacja), ewakuowane tam przez Niemców z polskich stadnin. Na skutek porozumienia władz polskich z czechosłowackimi, konie te zostały przejęte z powrotem przez Polskę. Najcenniejszą między nimi jest grupa 12 koni czystej krwi arabskiej.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

„PRACOWNIK STOLICY”

Uważał się trzech z kolei (podwójny) zeszyt dwutygodnika „Pracownik Stolicy”, poświęconego sprawom społeczno-samorządowym stolicy.

W numerze: Art. mgr. St. Zgrzebnińskiego „O nowa oblicze pracownika stolicy”, J. Bednarzowski „Problem szkolenia i organizowania kadry pracowniczej”, ciekawy, o bogatym materiale porównawczym i cytowanym art. kul opracował W. Szuriga pt. „Warszawa wrona”, dziś, jutro w liściach”.

Zeszyt utrzymuje interesujące działy: kronika i sprawy bieżące, przegląd wydawnictw, zagadnienia w świecie pracy. (s)

Na intencję

Zofii z Siwickich ORŁOWSKIEJ

PRACOWNICZKI „SPOŁEM”

wydziałowej do Ravensbrück

odbędzie się we czwartek dnia 28 bm. o godz. 8.30 rano nabór w parafii kościelnej Ewangelickiej, Mokotowska 12.

o czym zawiadamia czytelników

4763-1 Rodzina.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Zaleski, Ożarów. — Dziękujemy za dopisy i — słuszny list. Rzeczywiście, trudno było Fryderykowi pisać o Lessingu, skoro ten ostatni urodził się w dwadzieścia kilka lat po śmierci Fryderyka. Lapsus „zapachu” autora artykułu i niedopatrzenie Redakcji.

Ob. Kowalska, W-wa. — Przerazenie Pani jest zupełnie nieuzasadnione. Autorowi artykułu chodziło jedynie o podkreślenie, że w nadchodzącym okresie rozdawnictwa przydziałów odzieżowych sprawa taniach krawców stanie się dla szerokiej rzeszy pracowniczych kwestią równowagi budżetu. A to Pani przynajmniej, prawda? Przyrzekamy, że nie będziemy z tego powodu opóźniać akcji rozdawania, w co zresztą, sądząc z żartobliwego tonu całego listu, sama Pani nie wierzy. A w ogóle dziękujemy za nawiązanie kontaktu z nami i prosimy o dalsze ew. uwagi, tym razem na temat poruszony, tj. cen pobieranych przez rzemieślników warszawskich.

N. S., W-wa. — W opisanym wypadku decydujący będzie moment, czy Ministerstwo otrzymało tylko część lokali w dawnym domu Państwa, czy też cały dom do remontu. W ostatnim wypadku

prawa Państwa upadają. Z tytułu wykonanej pracy przyznaje Państwu prawo mieszkania w stolicy i odpowiednia ilość pokoiów. Trzeba być jednak starac się o nakaz na mieszkanie gdzieś indziej, gdyż sądzimy, że Ministerstwo zatrzyma cały dom dla swych pracowników.

I. K. z Lwowa. — Zaginione dokumenty winny być odtworzone w drodze niespornego postępowania sądowego. Wpis w ogólnej księdze adresowej będzie dowodem pomocniczym dla ustalenia faktu posiadania przez Pana dyplomu. Informacje o losie wspomnianego archiwum otrzyma Pan w Ministerstwie Administracji Publicznej — Rakowiecka 4.

Pracownik W. K. D. — List jest anonimowy. Czy możemy podnieść anonimowe zarzuty? Prosimy o ujawnienie (do naszej wiadomości) nazwiska i adresu, gdyż chcemy w poruszony sprawie mieć informacje.

B.E.E.M. — Włochy, Ob. I. K., W-wa. — Uwagi Państwa wykorzystamy w najbliższym czasie w odpowiednim artykule.

Ob. Kowalski, W-wa. — Niestety, wierszy nie drukujemy.

